Ner 233. ROK 1841. WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Maxymiliana.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Grzmisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
9	6	27" 2''' 689	+ 9° 0	3''' 67	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	3, 669	+ 12, 8	2, 84	,, mocny	,,	
	6	4, 205	+ 9, 2	3, 33	,, słaby	,,	
10	6	4, 212	+ 7, 2	2, 64	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 245	+ 9, 1	3, 70	ZPł zachodni średni	,,	Deszcz
	10	4, 836	+ 8, 4	3, 03	,, wicher	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Października.

Szuwalski Adam ob., Brożc Karol, Zewuski Felix Zewuski Fortunat, Hronowski Kanty ob., Zajączkowska Anna ob., Hubicka Julia ob., Rohlant Stanisław ob., Szubski Wincenty ob., Tkaczewski Andrzéj ob., Woźniakowski Dawid ob., Bromirski Onufry ob., Gradziński Jan, Reiber Michał, Pliha Jan, Zuchowski Franciszek ob., Tęgoborski, Michalczewski Maxymilian ob., Cheliński Józef, Jordan Jan ob., Katerla Katarzyna ob., Borkiewicz Leon ob., Chełchowski Tomasz dyrektor teatru, Janiszewski Eliasz, Kicka Natalia hr., z Polski; — Świątkowski Hiacenty, Struszkiewicz Januaryusz ob., z Galicyi; — Fredro Seweryn hr., Zahiełło Henryk hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jakubowski Franciszek, Kownacki Józef, Grabowski Leon hrabia, do Polski; — Dąbski Alexander ob., do Galicyi.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 25 Września.* —

Moniteur ogłasza dziś wspomniony już text dwóch cyrkularzy ministra sprawiedliwości p. Martin du Nord w przedmiocie ścisłego wypełnienia prawa wrześniowego i sądowego postępowania przeciw komitetom reformy wyborów.

Główna treść pierwszego cyrkularza, który minister sprawiedliwości w dniu 22 b. m. do wszystkich jeneralnych prokuratorów w królestwie wydał, jest następująca: »Wszyscy dobrzy obywatele głęboko są zasmuceni zuchwałością z jaką nieprzyjaciele naszych ustaw przeciw nim i godności królewskiéj publicznie występują, a nadto do nieposłuszeństwa prawom podburzają, i najbaniebniej nadużywają naszych szacownych swobód. Prawa które bronią osoby króla i jego rodziny, które zakazują komukolwiek oświadczać się głośno republikanem, albo stronnikiem przeszłéj dynastyi, muszą od téj chwili ściśléj być wykonywanemi. Bądźcie panowie przekonanemi, że rząd najenergiczniéj popierać będzie wszystkie kroki, którebyście w

tym duchu czynili. Niech was przy dochodzeniach sądowych, które za potrzebne uznacie, nie wstrzymuje obawa, że nie otrzymacie dostatecznego zadość uczynienia przez wyrok sądu przysięgłych. Czyńcie waszą powinność, każdy za siebie jest odpowiedzialnym.« — Drugi cyrkularz oświadcza, że wszystkie w departamentach potworzone komitety reformy wyborów, korespondujące z centralnym komitetem w Paryżu, i otrzymujące od niego bezpośrednie rozkazy, należą do kategoryi niedozwolonych towarzystw i związków, jak to słusznie oznaczyło postanowienie sądu kassacyjnego z dnia 4 września 1841 roku. Stosownie do tego minister sprawiedliwości wzywa jeneralnych prokuratorów, aby przeciw każdemu obywatelowi, któryby podejrzany był o należenie do jednego z komitetów reformy wyborów, natychmiast wystosowali postępowanie sądowe, ponieważ rząd nie myśli wcale dozwolić obok siebie istnieć formalnie uorganizowanym towarzystwom. Co się tego tycze, tak kończy się ten cyrkularz, nie mogę panom dość zalecić największej baczności.

Sąd parów od roku 1830 rozstrzygał następujące processa: 1830 proces ministrów Karola X, 1834 powstania kwietniowego, 1835 Fieschi i współczesnych, 1836 Alibaud, 1837 Meunier, 1838 Napoleonisty Layti; 1839 Barbesa i współczesnych, 1839 Blanqui i współczesnych, 1840 Ludwika Bonaparte, 1841 Darmesa, 1841 Quenisetta.

Zdaje się, iż wichrzyciele paryzcy sami już znudzili się swemi bezpożytecznemi usiłowaniami. Już kilka dni spokojność nie była wcale zakłóconą.

Nadeszłe dziś depesze donoszą, że w Montpelier i Milhau spis odbywa się spokojnie.

— Dnia 26 Września. —

Piszą z Compiegne 25 września: »Król przybył tu dziś z rana o godzinie pierwszej. W chwili kiedy przednia straż jego świty ujrzaną została w wiosce Royal Lieu, trębacze obozu Nemours ogłosili jego przybycie. W jednem mgnieniu obóz został oświetlony, około 8000 ludzi wyszło na spotkanie króla, każdy z zapaloną słomianą pochodnią w ręku i utworzyli tym sposobem illuminacyą, która przez szybkość wykonania miała coś przyjemnie zadziwiającego. Okrzyk niech żyje król, dał się słyszeć na całej drodze. Powóz króla jechał stępo. Ludwik Filip ukazywał się wszystkim i z zwykłą swoją uprzejmością witał żołnierzy. O godzinie 2 po południu miało miejsce wielkie przyjmowanie rozmaitych władz cywilnych i wojskowych, departamentu de l'Oise, i oficerów. Król miał przytém ubiór jenerała gwardyi narodowéj. Obecni tam sztabs oficerowie pruscy i austryaccy zostali mu także przedstawionemi.

Dziś znowu z wydziału spraw zagranicznych wysłano kilku gońców do Compiegne.

Pan Guizot chce jak słychać prosić izb na przyszłych posiedzeniach o 2 milony fr. na wybudowanie nowego pałacu dla wydziału spraw zagranicznych.

— Londyn 22 Września. —

Przykład dany w Manchester, znajduje coraz więcéj naśladowania; w Glasgowie, Chelsea, Tamworth, Bath, Chesluter, zbierają się podpisy na petycyę do królowéj, w których J. K. Mość proszoną jest usilnie, aby nieodraczała parlamentu dopóki prawo zbożowe nie zostanie wziętém pod rozwagę, i dopóki nie będą przedsięwziętemi środki zaradzenia nędzy Indu. Dziennik *Manchester Guardian* mówi: »Nędza klassy pracującéj w Stockport jest nie do opisania; około dwóch tysięcy pojedynczych warsztatów tkackich stoi bezczynnie i liczba ta wkrótce znacznie się powiększy. Robotnicy cieszą się kiedy przez trzy dni w tygodniu znajdą zatrudnienie i coraz więcéj wybierają się do Ameryki i w inne strony. Wszyscy ci nie są leniwemi i nieporządnemi robotnikami, owszem są to uczciwi i pracowici ludzie, których tylko ostatnia nędza zmusza do opuszczenia ojczyzny; która im zamiast chleba, głodną śmier przedstawia.

Liczba wychodźców którzy w tym roku wydalili się z Londondery w Irlandyi wynosi 5508. Z tych trzy tysiące udało się do Kanady, a reszta do Stanów Zjednoczonych. W Liverpool wsiadło na statki udając się do Ameryki około 1,700 irlandczyków, ponieważ i z portów Donegal i Ballychamor parę tysięcy odpłynęło w tym samym celu, można przeto liczyć że z północnéj Irlandyi przeszło 10,000 osób wydaliło się w tym roku do Kanady, Stanów Zjednoczonych i Australyi, który to ubytek daje się nieco uczuwać.

— Dnia 23 Września.

Liczna deputacya członków stowarzyszenia przeciw handlowi niewolników, miała dziś z rana długą konferencyę z sir Robertem Peel, w pałacu przy Downing-street. Większa część deputacyi składała się z kwakrów.

Sprawa z Chinami podług dziennika *Atlas*, wtedy dopiero będzie mogła być uważaną za szczęśliwie ukończoną, kiedy Anglia wyjedna sobie zupełnie wolny handel z państwem niebieskiém. Do tego wprawdzie potrzeba dużo

czasu, pieniędzy i trudów, ale wtedy otworzy się dla Anglii targ z 350 milionami konsumentów dla jéj produktów, szczególniéj dla jéj sukien.

Times zawiera nowy przykład amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości bez sądu i wyroku, który pod względem szalonéj arbitralności, wszystko co nam dotychczas donoszono przewyższa. Okolica przy ujściu Mississippi i białéj rzeki, od dawnych lat była często zamieszkiwaną przez oszustów i fałszerzy monety. Mianowicie prowadzili oni swoje rzemiosło na kilku wyspach. Mieszkańcy po obu stronach Mississippi postanowili położyć koniec temu rzemiosłu i udało im się schwytać około 70 winnych. W dniu 8 sierpnia umieszczono ich na pokładzie jednego okrętu kupieckiego, udano się z niemi na miejsce odosobnione i bez świadków częścią rozstrzelano ich częścią potopiono. Imiona tych nieszczęśliwych zostały nam udzielone. Kiedy okręt który o tém donosł, przepływał tamtędy, ci samowolni sędziowie i wykonawcy sprawiedliwości, wracali w dół rzeki aby popalić mieszkania zajmowane przez ich ofiary. Rodzinom które w tych mieszkaniach znaleziono, rozkazano na zawsze opuścić te miejsca, nieudzieliwszy im nawet żadnego wsparcia na drogę. W mieszkaniach zamordowanych znaleziono rozmaite narzędzia do bicia monety fałszywéj, i prócz tego mnóztwo papierowych fałszywych pieniędzy 50 i 100 dolarowych. Ci fałszerze i oszuści byli w prawdzie łotrami pierwszéj wielkości, ale gdyby nawet popełnili wszystkie zarzucone im przestępstwa, jako to mordy, rozboje, chwytanie murzynów na przedaż i t. p. słowem gdyby zgwałcili wszystkie prawa, to jednakże nic może usprawiedliwić krwawego zamordowania tylu ludzi, którzy już byli w rękach zdolnych przeszkodzić ich dalszym występkom.

Do statystyki obyczajów, dziennik jeden wychodzący w New-York, podaje następujące fakta; które i dzienniki angielskie powtarzają: Morderstw w Londynie 1, w New York 17. Otruć w Londynie 6 w New York 14. Zabójstw przez przypadek w Londynie 171 w New York 83. Innych zabójstw w Londynie 0 w New York 28. Samobójców w Londynie 29 w New York 45. Utonionych w Londynie 76 w New York 86. Spalonych w Londynie 0 w New York 53. Niewiadomych powodu śmierci (zapewno morderstw) w Londynie 12 w N. 170. Tajnych połogów w Londynie 432 w N. 592. Zkąd pochodzi, że w New York siedemnaście razy więcéj morderstw zaszło niż w Londynie, kiedy ludność Londynu jest przeszło pięć razy liczniejsza? dla czego inne rozmaite zabójstwa o tyle są liczniejsze w New York niż w Londynie. Odpowiedź na to jest: że w New York jest 5 domów grogu (ulubionego napoju nietylko anglików lecz i amerykan) na jeden w Londynie.

— *Dnia 24 Września.* —

W izbie niższéj w dniu 23 bil przedłużenia komissyi ubogich (nie prawa o ubogich które jest ciągłem) został drugi raz odczytany. Izba wyższa nie odbywała posiedzenia w dniu 21 i 22. Na wczorajszém posiedzeniu lord Clifford uskarżał się na prześladowanie rzymsko-katolicko angielskich missyonarzy w Indyach wschodnich. Lord Ellenborough ganił lorda Clifford, że nie mając dokładnych urzędowych wiadomości, przedstawia izbie podobne użalenia, które w Indyach wschodnich nader nieprzyjemne wrażenie sprawić by mogły.

Otrzymaliśmy dzienniki z Rio Janeiro po dzień 24 lipca w których czytamy: »Koronacya cesarza odbyła się w dniu 18 b. m., w dniu 16 cesarz i xiężniczki udały się w wspaniałym pochodzie i wpośród grzmotu dział z pałacu ś. Krysztofa do cesarskiéj kaplicy, gdzie przyjętemi zostali przez biskupa z Rio Janeiro i inne wysokie duchowieństwo. Wszystkie okręty w porcie rozwinęły swoje flagi. Po nabożeństwie J. C. Mość udał się do swego pałacu w mieście, gdzie został przyjęty z wielkiemi okrzykami przez deputacye obu izb i rozmaite wysokie władze. Tu także znajdowało się zaproszone całe ciało dyplomatyczne, a baron Rouen nadzwyczajny poseł króla francuzkiego, jako najstarszy członek tego ciała, miał mowę do cesarza. Wieczorem miasto było oświetlone. W dniu 18 to jest w dniu koronacyi wszystkie wojska stały pod bronią. W wielkiéj processyi udał się cesarz w płaszczu wielkiego mistrza zakonu świętego krzyża, w towarzystwie wspaniale ubranych xiężniczek do kaplicy zamkowéj. Przed nim ministrowie i dygnitarze państwa nieśli koronę, miecz, płaszcz i inne insygnia cesarskie należące do koronacyi. Przy wnijściu do kaplicy, Jego Cesarska Mość przyjętym był przez arcybiskupa Bahii i jego duchowieństwo. Ceremonia trwała cztery godziny, poczem cesarz, złożywszy przysięgę na utrzymanie konstytucyi, ubrany w płaszcz i koronę udał się na umyślnie zbudowaną galeryą, i tam zajął miejsce na tronie. W krótce po tém J. C. Mość udał się na balkon wychodzący na plac publiczny z berłem w prawéj a mieczem sprawiedliwości w lewéj ręce, i został przez zgromadzone tłumy z najżywszym zapałem przyjęty. Wieczorem miała miejsce wspaniała uczta. W dniu 19 cesarz rozdawał łaski i ordery, przy czém niezapomniano o członkach dyplomatycznego

ciała, którzy Jego C. Mości pierwéj już doręczyli ozdoby orderów ofiarowanych mu przez ich monarchów. Wieczorem 19 b. m. cesarska familia znajdowała się w teatrze, który był niesłychanie napełniony. Płacono za loże po pół miliona reis. (3,000 złp.) Uroczystości trwały jeszcze kilka dni, ale onegdaj zakłócone zostały smutnym wypadkiem. W małym pawilionie, który zmarły cesarza dom Pedro, w pośród Campo Santo Anna zbudował, i gdzie złożył przysięgę, na konstytucyę, znajdowało się mnóztwo fajerwerków które wczoraj miały być spalonemi. W tym budynku zajął się ogień i explozya która przez to nastąpiła, pozbawiła życia trzech ludzi, a piętnastu poniosło ciężkie rany.

— Konstantynopol 8 Września. —

Na wyraźny rozkaz JWys. Sułtana, wydanym został rozkaz wezyra (Bujurildi) do wszystkich namiestników prowincyi, który im zaleca, aby wszystkich poddanych tureckich, bez żadnego względu jakiéj oni są religii i klassy, nie tylko w sprawach, cywilnych zupełnie równie uważali, ale aby im nadali udział we wszystkich korzyściach handlowych które dotychczas tylko cudzoziemcom dozwolone były. Ten rozkaz został także wydany do wszystkich władz w stolicy, i odczytany w tutejszych patryarchatach. Wysłany ztąd dawniéj jako musteszar armii Syryjskiéj Salam Effendi, przybył tu w d. 1 b. m. z Beyrut. W dniu 2 b. m. nadzorca zapasów wojennych (Muchimmali Harbibe Nasiri), Ali Nedszib pasza, urządził wielki obiad dla Sułtana w S. Stefano, na którym obecni byli wszyscy wysocy dygnitarze tureccy. JWysokość udał się tam na pokładzie jednego z swoich paropływów. Przy téj okoliczności czyniono próby z nowo wyrabianym prochem, które niepozostawiły żadnéj wątpliwości o jego doskonałych przymiotach.

Syn Mehmeda Ali Said béj i towarzyszący mu Sami bej zostali mianowanemi ferykami (jenerałami dywizyi) z tytułem paszów; pierwszy w marynarce drugi w armii lądowéj.

Tahir pasza z powrotem z Kandyi zawinął do Dardanell. Mehmed Ali ma niezwłocznie udać się w drogę do Kairo, skoro tylko syn jego Said bej, który tu przygotowuje się do odpłynienia parop‍ływem *Nil*, powróci do Alexandryi. Konsul angielski pan Barnet ma towarzyszyć Mehmedowi Ali do Kairo. Otrzymał on od paszy przy pierwszém posłuchaniu urzędowém, wspaniały dyamentami błyszczący pałasz w podarunku.

Znany Boghos bej, który popadł w niełaskę u Mehmeda Ali, odzyskał znowu swój wpływ dawny, i przez czas nieobecności wice króla, ma kierować wewnętrznym zarządem. Jego przeciwnik Jussuf bej, jeden z naczelników dywanu, przekonany został o sprzeniewierzenie się i skazany na 500 kijów, pięć lat galer i konfiskatę majątku. Wyrok ten, został we wszystkich meczetach odczytany.

Stan Syryi jest ciągle niepokojącym. Spodziewają się, że ostatnie odesłane tam firmany korzystny wpływ wywrą.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 8023.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż w d. 11 listopada b. r. odbędzie się w biórach Wydziału przed południem licytacya *in minus* na dostawę dla żandarmeryi krajowéj na rok 1842:

Owsa korcy . . . . 1226, garncy 5¾.
Siana centnarów . . 1569, funtów 50.
Słomy kłoci centnarów 1632, funtów 55.

podjąć się przeto téj dostawy chcący, zaopatrzeni w *vadium* złp. 1500 na dniu i miejscu oznaczonym stawić się zechcą, gdzie zarazem bliższą wiadomość o warunkach téj dostawy udzieloną mieć będą.

Kraków d. 2 października 1841 r.

Senator Prezydujący,

Szpor.

(1r.) Referendarz *L. Wolff.*